**Załącznik nr 2**

Dr Małgorzata Dumkiewicz, Katedra Prawa Gospodarczego i Handlowego, Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie

**Autoreferat przedstawiający opis dorobku i osiągnięć naukowych**

**1. Imię i nazwisko.**

Małgorzata Dumkiewicz

**2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe – z podaniem nazwy, miejsca i roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej.**

Stopień magistra prawa uzyskałam na Wydziale Prawa i Administracji (dalej: WPiA) Uniwersytetu Marii Curie- Skłodowskiej (dalej: UMCS) w Lublinie w 2004 r. na podstawie pracy magisterskiej pt.: *Indywidualizacja i identyfikacja udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością*, przygotowanej w Katedrze Prawa Gospodarczego i Handlowego (dalej: KPGiH) pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Andrzeja Kidyby.

Stopień doktora nauk prawnych uzyskałam na WPiA UMCS w Lublinie w 2010 r. na podstawie rozprawy doktorskiej pt.: *Wspólność udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością*, przygotowanej pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Andrzeja Kidyby.

**3. Informacja o zatrudnieniu w jednostkach naukowych.**

Od dnia 1 października 2004 r. jestem zatrudniona w KPGiH na WPiA UMCS w Lublinie. W latach 2004-2010 – na stanowisku asystenta, a od października 2010 r. – na stanowisku adiunkta.

W latach 2004 - 2011 – prowadziłam zajęcia dydaktyczne (ćwiczenia, konwersatoria, wykłady) z zakresu: prawa handlowego, prawa gospodarczego, prawa konkurencji oraz prawa konsumenckiego w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie.

**4. Wskazanie osiągnięcia naukowego w rozumieniu art. 16 ust. 2 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 1852, z późn. zm.- dalej jako Ustawa).**

a) **tytuł osiągnięcia naukowego:** Odpowiedzialność odszkodowawcza za podejmowanie wadliwych uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych.

b) **autor:** Małgorzata Dumkiewicz, **tytuł:** Odpowiedzialność odszkodowawcza za podejmowanie wadliwych uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych, **rok wydania**: 2016, **nazwa wydawnictwa:** Wolters Kluwer, ss. 350, **recenzent wydawniczy:** Prof. dr hab. Andrzej Kidyba.

c) omówienie celu naukowego ww. pracy i osiągniętych wyników oraz omówienie ich ewentualnego wykorzystania.

Celem wskazanego wyżej jako osiągnięcie naukowe w rozumieniu art. 16 ust. 2 Ustawy opracowania jest przedstawienie problematyki odpowiedzialności odszkodowawczej za podejmowanie wadliwych uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych w prawie polskim. Przepisy Kodeksu spółek handlowych w art. 249-254 oraz w art. 422-427 przewidują szczególny tryb stwierdzania nieważności oraz uchylania uchwał zgromadzeń wspólników i walnych zgromadzeń akcjonariuszy. Nie zawierają natomiast regulacji dotyczącej odpowiedzialności za szkody wyrządzone w związku z ich podjęciem. *Prima facie*, wydaje się, że istnienie przepisów umożliwiających eliminację wadliwych uchwał z obrotu powinno zapobiegać, a co najmniej ograniczać możliwość wywołania przez nie skutków, w tym w postaci wyrządzenia szkody. Niemniej jednak, z co najmniej kilku powodów, podjęcie wadliwej uchwały może powodować powstanie uszczerbków w sferze dóbr samej spółki, jej udziałowców, członków organów, a także osób trzecich (np. wierzycieli spółki), i to niezależnie od jej ewentualnego wyeliminowania z obrotu w stosownym trybie.

Po pierwsze, postępowanie w przedmiocie uchylenia lub stwierdzenia nieważności uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej nie może zostać wszczęte przez każdego, kto mógłby mieć w tym interes prawny i w każdym czasie. Przepisy k.s.h. przewidują bowiem ograniczenia podmiotowe i czasowe co do możliwości wytaczania powództw służących eliminacji wadliwych uchwał z obrotu. Ponadto, wykładnia tych przepisów dokonywana w judykaturze zawęża krąg osób uprawnionych, wyłączając legitymację odwołanych (nawet wadliwą uchwałą) członków organów spółki. Z powyższego wynika, że nawet uchwała sprzeczna z prawem może funkcjonować w obrocie i nigdy nie zostać zaskarżona przez uprawnione do tego osoby.

Po drugie, zaskarżenie uchwały samo przez się nie wyłącza jej skuteczności, w tym nie wstrzymuje postępowania rejestrowego wszczętego w związku z jej podjęciem (art. 249 § 2, 252 § 2 oraz 423 § 1 i 425 § 5 k.s.h.). A zatem, do czasu wydania prawomocnego orzeczenia w przedmiocie stwierdzenia nieważności lub uchylenia uchwały, może być ona wykonywana i wywoływać konsekwencje na równi z prawidłowo podjętymi uchwałami. Wsteczny skutek wyroków eliminujących wadliwe uchwały z obrotu nie jest zaś w stanie zniwelować wszelkich

zmian, jakie zarówno w sferze prawnej, jak i faktycznej zostały przez nie wywołane do czasu wydania stosownego orzeczenia. Swoiste utrwalenie skutków wadliwej uchwały wynika wprost z przepisów. Zgodnie bowiem z art. 254 § 2 oraz 427 § 2 k.s.h., w przypadkach gdy ważność czynności dokonanej przez spółkę jest zależna od uchwały zgromadzenia wspólników (walnego zgromadzenia akcjonariuszy), uchylenie takiej uchwały nie ma skutku wobec osób trzecich działających w dobrej wierze. Przepis ten znajduje odpowiednie zastosowanie również w stosunku do uchwał, co których zapadł wyrok stwierdzający ich nieważność (art. 254 § 4 i 427 § 4 k.s.h.).

Po trzecie, nawet gdy choćby przez pewien czas wadliwa uchwała funkcjonuje w obrocie, to konsekwencje tego stanu rzeczy mogą wykraczać poza bezpośrednie skutki prawne, do których wywołania zmierzała. Jest to szczególnie widoczne w przypadku uchwał w przedmiocie zmian w składzie organów spółki. Uchwały takie prowadzą bezpośrednio do powstania bądź ustania mandatu ich członków. Późniejsze wyeliminowanie z obrotu tego typu uchwał teoretycznie oznacza więc, że mandaty osób, do których uchwały te się odnosiły, odpowiednio - nie powstały lub też nie ustały. Niemniej jednak, efekty działań podjętych przez osoby nieuprawnione, do czasu stwierdzenia nieważności lub uchylenia uchwał kreujących ich upoważnienie do prowadzenia spraw i reprezentacji spółki, pozostają i to zarówno w sferze faktycznej, jak i prawnej. Co więcej, nie wszystkie z nich możliwe są do odwrócenia. Jeżeli bowiem osoby powołane w skład zarządu spółki na podstawie wadliwej uchwały dokonały np. transakcji w zakresie obrotu nieruchomościami, co zostało potwierdzone stosownymi wpisami w księdze wieczystej, to późniejsze wyeliminowanie z obrotu tej uchwały nie zawsze będzie umożliwiało przywrócenie stanu prawnego tych nieruchomości sprzed podjęcia wadliwej uchwały. W przypadku bowiem dalszych rozporządzeń nieruchomościami zbytymi lub nabytymi przez spółkę reprezentowaną przez osoby powołane w skład zarządu wadliwą uchwałą, kolejni nabywcy korzystać będą z ochrony wynikającej z rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych (art. 5 ustawy z 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, tekst. jedn. Dz. U. z 2013, poz. 707 z późn. zm.) . Potrzeba ochrony bezpieczeństwa obrotu wypiera w tym przypadku prawne konsekwencje działania spółki przez „fałszywy" organ (art. 58 § 1 w zw. z art. 39 k.c.).

Ponadto, prymat zasady pewności obrotu nad skutkami eliminacji z obrotu wadliwych uchwał akcentowany jest coraz wyraźniej w judykaturze. W wyroku z dnia 24 lutego 2011 r. (III CSK 150/10, OSNC-ZD 2012/1/12) Sąd Najwyższy przyjął, że „uchwała rady nadzorczej spółki akcyjnej o zmianie jej zarządu nie może być uznana za nieistniejącą z tej przyczyny, że prawomocnym wyrokiem wydanym po ustanowieniu nowego zarządu powołanie tej rady zostało

uznane za nieważne; za istniejące trzeba uznać również powzięte przed wydaniem wyroku uchwały walnego zgromadzenia zwołanego przez tak wybrany zarząd". Sąd Najwyższy podkreśla, że wyrok stwierdzający nieważność uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej wywiera skutek *ex tunc*, co nie jest jednak równoznaczne z tym, że zaskarżona uchwała była od początku nieważna. Doprowadziło to do zrównania w judykaturze charakteru prawnego orzeczeń uchylających uchwałę oraz stwierdzających jej nieważność. W uchwale 7 sędziów z dnia 18 września 2013 r. (III CZP 13/13, OSNC 2014/3/23) Sąd Najwyższy, rozstrzygając zagadnienie prawne dotyczące tej kwestii, stwierdził, że wyrok sądu stwierdzający nieważność sprzecznej z ustawą uchwały wspólników spółki kapitałowej ma charakter konstytutywny, a zatem analogiczny do wyroku uchylającego uchwałę. Jak podkreślono w uzasadnieniu, wyrok taki niweczy wprawdzie byt prawny zaskarżonej uchwały od chwili jej powzięcia (*ex tunc*), ale możliwość powołania się na ten skutek aktualizuje się jednak dopiero z chwilą jego wydania (a ściślej rzecz ujmując uprawomocnienia się). Jego brak oznacza zaś, że uchwała musi być respektowana zarówno w stosunkach między wspólnikami, jak i przez osoby trzecie, a także wykonywana przez zarząd. Stanowisko takie prowadzi do swoistego utrwalenia konsekwencji wywołanych przez wadliwą uchwałę przed jej wyeliminowaniem z obrotu prawomocnym orzeczeniem sądu.

Podjęcie wadliwej uchwały może zatem wiązać się z powstaniem szkody, a co za tym idzie problematyka będąca przedmiotem niniejszego opracowania ma wymiar nie tylko teoretyczny, lecz istotny również z punktu widzenia praktyki stosowania prawa. Stwierdzenie to stanowi punkt wyjścia dla rozważenia szeregu szczegółowych zagadnień, jakie się w związku z tym wyłaniają. Potrzeba odrębnej i pogłębionej analizy problematyki odpowiedzialności odszkodowawczej za podejmowanie wadliwych uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych, podyktowana jest przede wszystkim specyfiką i złożonością relacji prawnych zachodzących w ramach struktury spółki kapitałowej. Przekłada się ona bowiem na swoistość tego zdarzenia jako źródła odpowiedzialności odszkodowawczej.

Przede wszystkim, nie tylko z teoretycznego punktu widzenia, konieczne jest określenie reżimu właściwego dla naprawienia uszczerbków powstałych na skutek podjęcia wadliwej uchwały. W doktrynie nie była dotychczas przedmiotem pogłębionych dociekań kwestia tego, czy i w jakim zakresie podjęcie wadliwej uchwały stanowić może niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (w rozumieniu art. 471 i n. k.c.) oraz czyn niedozwolony w rozumieniu (art. 415 i n. k.c.). Ponadto nie były poddawane analizie przesłanki odpowiedzialności

odszkodowawczej w kontekście specyficznego zdarzenia będącego jej źródłem, jakim jest podjęcie wadliwej uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej.

Praca składa się z trzech rozdziałów, wstępu i podsumowania. W Rozdziale I omówione zostały: pojęcie wadliwej uchwały (§ 1), jak również przeprowadzona została analiza podjęcia wadliwej uchwały jako bezprawnego zdarzenia wyrządzającego szkodę (§ 2 i 3). Uwagi te stanowią podstawę i wstęp do rozważenia kwestii reżimu właściwego dla odpowiedzialności odszkodowawczej za podjęcie wadliwej uchwały oraz analizy jej przesłanek. Zagadnieniom tym poświęcony jest Rozdział II i III. W ramach rozdziału II odrębnie omówiona została problematyka podjęcia wadliwej uchwały w kontekście istoty reżimu odpowiedzialności kontraktowej oraz deliktowej. Zagadnienia omówione w rozdziale III obejmują kwestie znamienne dla przesłanek indemnizacji szkody wyrządzonej podjęciem wadliwej uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej.

Przeprowadzona w wymienionym wyżej opracowaniu analiza prowadzi do wniosku, że z uwagi na specyfikę i niejednorodny charakter uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych nie jest możliwe sformułowanie zasady, że podjęcie każdej wadliwej uchwały, stanowi zdarzenie wywołujące szkodę. Co więcej, generalizacja taka nie jest uprawniona nawet w kontekście uchwał, które zmierzają bezpośrednio do wywołania skutków prawnych. O tym, czy w związku z podjęciem wadliwej uchwały dojdzie do powstania uszczerbku w prawnie chronionych dobrach określonego podmiotu decyduje szereg okoliczności natury zarówno faktycznej, jak i prawnej.

To, czy wadliwa uchwała wywoła jakiekolwiek skutki (w tym w postaci wyrządzenia szkody) zależy w dużej mierze od tego, jak jest traktowana przez spółkę i jej organy do czasu ewentualnego stwierdzenia jej nieważności lub uchylenia w stosownym trybie. Wprawdzie niezależnie od przyczyn wadliwości uchwały, jej eliminacja z obrotu (i to zarówno w trybie powództwa o stwierdzenie jej nieważności, jak i uchylenie) wywołuje skutek wsteczny, co zasadniczo oznacza powrót do stanu sprzed podjęcia uchwały. Niemniej jednak, przywrócenie *status quo ante* w pełnym zakresie w wielu przypadkach może okazać się niemożliwe.

Przyczyny wadliwości uchwał pokrywają się z jedną z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, jaką jest bezprawność wyrządzającego szkodę zachowania. Kwestia ta wydaje się dosyć oczywista w przypadku uchwał sprzecznych z ustawą. Jeżeli bowiem przy podjęciu uchwały dochodzi do naruszenia przepisów prawa, to tego typu działanie nosi niewątpliwie znamię bezprawności. Narusza ono bowiem ustawowo określone reguły postępowania. Nie „znosi" tego istnienie szczególnego trybu eliminacji takiej uchwały z obrotu ze skutkiem *ex tunc*.

Do naruszenia obowiązujących przepisów dochodzi bowiem już z chwilą podjęcia wadliwej uchwały i nawet jej późniejsze, wsteczne wyeliminowanie z obrotu nie zmienia faktu, że miało miejsce działanie sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym, którego skutki, w pełnym lub ograniczonym zakresie, mogły już wystąpić, a nawet zostać utrwalone.

Ponadto, przyjmując tożsamość znaczeniową pojęcia „dobrych obyczajów" oraz „zasad współżycia społecznego", należy stwierdzić, że sama sprzeczność uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej z dobrymi obyczajami może być wystarczająca dla uznania jej za bezprawną na gruncie reżimu deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej. Biorąc natomiast pod uwagę to, że podjęcie uchwały naruszającej postanowienia umowy lub statutu może być traktowane jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (poprzez wykroczenie poza ogólnie obowiązujące w obrocie cywilnoprawnym standardy lojalności i poszanowania dla obowiązujących regulacji), uprawniony wydaje się wniosek, że analogicznie kwalifikowane powinno być podjęcie każdej uchwały podlegającej uchyleniu w świetle przepisów k.s.h. Wystąpienie jednej z dwóch podstawowych przesłanek wadliwości uchwały samodzielnie (tj. sprzeczności uchwały z umową/statutem bądź sprzeczności uchwały z dobrymi obyczajami) wypełnia bowiem kryteria przyjmowane dla uznania określonego zachowania za bezprawne. Uzupełniające przesłanki, których wykazanie jest konieczne dla uchylenia uchwały (tj. podjęcie uchwały w celu pokrzywdzenia udziałowca lub godzącej w interesy spółki), mogą jedynie wzmocnić tę konkluzję.

Rozważając zaś podjęcie wadliwej uchwały spółki kapitałowej w kontekście reżimu odpowiedzialności kontraktowej i wychodząc od konstrukcji zobowiązania w rozumieniu art. 353 k.c., co do zasady nie wydaje się prawidłowe kwalifikowanie tego zdarzenia jako niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania w rozumieniu art. 471 k.c. Nie można natomiast wykluczyć wprowadzenia – w granicach wynikających z zasady swobody umów (art. $353^1$ k.c. w zw. z art. 2 k.s.h. – w odniesieniu do spółek z o.o.) oraz swobody statutowej (art. 304 § 3 i 4 k.s.h. – w odniesieniu do spółek akcyjnych) – do umów i statutów spółek kapitałowych szczególnych rozwiązań mających na celu mobilizowanie wspólników (akcjonariuszy) do wykonywania podstawowych uprawnień korporacyjnych w określonych sytuacjach (w tym do uczestniczenia i głosowania za określonymi uchwałami). Przy czym, rozwiązania takie musiałyby zostać w każdym przypadku dostosowane do specyfiki i charakteru określonej spółki oraz dostatecznie sprecyzowane. Z uwagi jednak na to, że umowa spółki i statut zawierają regulacje odnoszące się zasadniczo do wszystkich wspólników i akcjonariuszy, bez względu na ich rolę i pozycję w spółce, bardziej adekwatnym i elastycznym instrumentem wprowadzania obowiązków związanych z podejmowaniem określonych uchwał wydają się być dodatkowe umowy

cywilnoprawne zawierane pomiędzy wspólnikami (akcjonariuszami), poza umową spółki i statutem (tzw. *shareholdersagreements*). Nie są również wykluczone porozumienia w tym zakresie pomiędzy spółką a wspólnikami (akcjonariuszami), w których zobowiązują się oni wobec spółki do głosowania za podjęciem określonych uchwał, szczególnie istotnych z punktu widzenia jej interesów. Jeżeli obowiązki wspólników (akcjonariuszy) w tym zakresie zostaną dostatecznie sprecyzowane w zawieranej umowie, będziemy mieli do czynienia ze zobowiązaniem w rozumieniu art. 353 k.c. Wówczas, w świetle kryteriów wynikających z art. 354 § 1 k.c., wspólnicy i akcjonariusze powinni wykonać je zgodnie z treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom. Jeżeli więc wspólnicy (akcjonariusze) nie wykonają swoich obowiązków umownych (tj. nie będą uczestniczyć w zgromadzeniu i głosować za określoną uchwałą) będziemy mieli do czynienia z niewykonaniem zobowiązania w rozumieniu art. 353 w zw. z art. 471 i n. k.c. Może również mieć miejsce sytuacja, w której obecni na zgromadzeniu wspólnicy (akcjonariusze) nadadzą podejmowanej uchwale treść sprzeczną z prawem, umową spółki lub dobrymi obyczajami, co otworzy drogę do jej ewentualnego zaskarżenia i eliminacji z obrotu. W takim przypadku wykonanie przez nich zobowiązania nie będzie mogło zostać uznane za należyte w świetle kryteriów zawartych w art. 354 § 1 k.c., co również może rodzić ich odpowiedzialność odszkodowawczą (art. 471 i n. k.c.).

Dochodzenie naprawienia szkody wyrządzonej podjęciem wadliwej uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej w reżimie deliktowym możliwe jest na zasadach ogólnych (art. 415 i n. k.c.). Kodeks cywilny przyjął bowiem generalną formułę czynu niedozwolonego, w myśl której każde zawinione wyrządzenie szkody zobowiązuje do jej naprawienia. W kontekście tak pojemnego określenia czynu niedozwolonego, obojętne jest zatem czy chodzi o zachowanie się, które ze względu na swoje właściwości ma charakter czynności prawnej, czy czysto faktycznej, jako że jedna i druga może w określonych okolicznościach wyrządzić szkodę i stać się źródłem obowiązku jej naprawienia. Podjęcie wadliwej uchwały przez zgromadzenie spółki kapitałowej może być więc rozpatrywane w kategoriach czynu niedozwolonego i to niezależnie od tego, jaki charakter prawny przypisywany jest uchwałom zgromadzeń wspólników (walnych zgromadzeń akcjonariuszy) oraz jaki charakter mają sankcje z tytułu ich wadliwości. Wprawdzie zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, wadliwe uchwały zgromadzeń spółek kapitałowych istnieją w obrocie i co do zasady wywołują skutki prawne dopóki nie zostaną z niego wyeliminowane w przewidzianym do tego trybie (i to niezależnie od przyczyn tej wadliwości). Jednakże nie zmienia to faktu, że sprzeczność uchwały z ustawą czy dobrymi obyczajami

(zasadami współżycia społecznego), a zatem bezprawność, występuje już w chwili jej podjęcia. W przypadku wyrządzenia w związku z tym szkody, podlega ona naprawieniu bez względu na to czy powstała (bądź ujawniła się) przed, czy po, ewentualnym wyeliminowaniu wadliwej uchwały z obrotu, o ile oczywiście wystąpią pozostałe przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej.

Odpowiedzialność zarówno spółki, jak też osób głosujących za podjęciem wadliwej uchwały może być przy tym rozważana jako odpowiedzialność za własne (art. 415 i 416 k.c.), bądź też za cudze (art. 429 i 430 k.c.), czyny. W przypadku wyrządzenia szkody podjęciem wadliwej uchwały, jej bezpośrednimi sprawcami są co do zasady osoby oddające głosy za taką uchwałą. To ich działania składają się bowiem na zdarzenie, z którym ta szkoda się wiąże. A zatem to przede wszystkim w stosunku do osób głosujących za wadliwą uchwałą rozważana może być odpowiedzialność deliktowa, tj. odpowiedzialność za własne czyny (art. 415 k.c.). Jeżeli jednak w momencie podejmowania uchwały głosujący wspólnicy (akcjonariusze) konstytuują organ spółki – osoby prawnej, rozważana może być odpowiedzialność spółki na podstawie art. 416 k.c. Przy czym, zgodnie z teorią organów, jest to również odpowiedzialność za czyny własne. Nawet jednak, gdy istnieją przesłanki odpowiedzialności deliktowej osoby prawnej na podstawie art. 416 k.c., nie wyłącza to odpowiedzialności osób wchodzących w skład jej organu, które dopuściły się zawinionego działania. Wówczas odpowiedzialność tych osób oraz osoby prawnej ma charakter odpowiedzialności solidarnej na podstawie art. 441 k.c.

Odpowiedzialność za działania osób głosujących za wadliwą uchwałą nie zawsze jednak będzie mogła zostać przypisana spółce. Szeroko rozumiana wadliwość uchwały wynikać może również z tej przyczyny, że zostaje ona podjęta przez pewne gremium osób, które nie stanowi organu spółki, bądź też z tej przyczyny, że przy procedowaniu przez kolegialny organ spółki doszło do naruszenia zasady wyłaniania jego decyzji (tj. zasady majoryzacji). W każdym z tych przypadków nie mamy więc do czynienia z czynnością konwencjonalną spółki, choć nie jest wykluczone, że taka pozorna jedynie uchwała wywoła pewne skutki, w tym polegające na wyrządzeniu szkody określonym osobom.

Mimo tego, że zgromadzenie spółki kapitałowej jest niewątpliwie organem tej spółki, to jednak specyficznym na tle pozostałych - tj. zarządu, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej. Specyfika ta jest szczególnie widoczna w kontekście przypisywania spółce odpowiedzialności za czynności tego organu na podstawie art. 416 k.c. Koniecznym do tego warunkiem jest bowiem uznanie, że czynów wyrządzających szkodę dopuściły się osoby będące prawidłowo powołanymi członkami organu osoby prawnej, działającymi w granicach jego umocowania. Z uwagi na to, że poszczególni wspólnicy i akcjonariusze, wykonując w spółce swoje uprawienia korporacyjne (w

tym uprawnienie do uczestniczenia i głosowania na zgromadzeniu spółki kapitałowej), nie prowadzą spraw spółki, ani też nie reprezentują jej, lecz działają we własnym imieniu (w szczególności, gdy głosują za określoną uchwałą składają własne oświadczenia woli), to ich pojedynczych zachowań (polegających na wykonywaniu uprawnień korporacyjnych) nie można przypisywać spółce. Dopiero, gdy - na skutek złożenia określonej liczby tożsamych oświadczeń woli (głosów) przez wspólników (akcjonariuszy) - dojdzie do podjęcia uchwały zgromadzenia wspólników (walnego zgromadzenia akcjonariuszy), uchwała ta (a nie poszczególne oświadczenia woli w postaci głosów za jej podjęciem) stanowi czynność konwencjonalną organu spółki. Wówczas jej skutki realizują się bezpośrednio w sferze prawnej spółki. Brak jest więc podstaw do tego, aby zachowania poszczególnych wspólników (akcjonariuszy) związane z wykonywaniem przez nich własnych uprawnień korporacyjnych do uczestnictwa i głosowania na zgromadzeniach spółek kapitałowych przypisywać samej spółce. Dopiero wówczas, gdy w ich efekcie dojdzie do powzięcia uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej mamy do czynienia z czynnością organu spółki i to bez względu na to, jaki charakter prawny jej przypiszemy. Zachowania poszczególnych wspólników (akcjonariuszy) będą wtedy oceniane pod kątem zawinienia organu w rozumieniu art. 416 k.c.

Z punktu widzenia odpowiedzialności spółki na podstawie art. 416 k.c. istotne jest zatem odróżnienie sytuacji, w której prawidłowo umocowane zgromadzenie podejmuje wymaganą większością głosów wadliwą uchwałę (tj. uchwałę sprzeczną z ustawą, czy też uchwałę sprzeczną z umową spółki/ statutem bądź dobrymi obyczajami i godzącą w interesy spółki lub mającą na celu pokrzywdzenie wspólnika/akcjonariusza), od takich, w których wadliwość uchwały wynika z naruszenia reguł dotyczących funkcjonowania tego organu oraz podejmowania na nim uchwał. W pierwszym przypadku nie ma bowiem wątpliwości co do tego, że wadliwa uchwała jest podejmowana przez osoby, które w świetle k.s.h. działają w tym zakresie jako prawidłowo umocowany organ spółki kapitałowej. W drugim zaś, wadliwość uchwały jest refleksem tego, że zachowania pewnego gremium, nie zostały podjęte w warunkach umożliwiających uznanie efektu tych zachowań za działanie (czynność konwencjonalną) prawidłowo umocowanego organu spółki kapitałowej.

Odpowiedzialność odszkodowawcza zarówno z tytułu czynów niedozwolonych, jak też niewykonania lub nienależytego wykonania oparta jest przede wszystkim na zasadzie winy. Ta zaś może być odnoszona jedynie do osób fizycznych. Nie nastręcza to większych problemów w kontekście działań i zaniechań członków zarządu, czy innych osób uczestniczących w zwoływaniu zgromadzenia spółki kapitałowej oraz dokumentujących jego przebieg. Wywołuje

jednak wątpliwości w kontekście zachowań wspólników i akcjonariuszy (bądź ich reprezentantów) głosujących za podjęciem wadliwej uchwały. Wykonują oni bowiem w tym zakresie swoje prawa podmiotowe, a nie obowiązki nałożone na nich z racji członkostwa w organie spółki. Odniesienie przesłanki „zawinienia" do podejmujących wadliwą uchwałę wspólników i akcjonariuszy, jako członków organu spółki, nie może więc nastąpić inaczej, niż poprzez konstrukcję nadużycia przysługującego im prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Dopóki bowiem ich zachowania, polegające na wykonywaniu uprawnień korporacyjnych, nie wykraczają poza granice określone w art. 5 k.c., nie mogą zostać uznane za bezprawne. To zaś czyni bezprzedmiotowym rozpatrywanie tych zachowań pod kątem winy *sensu stricto*.

Dopiero zatem gdy stwierdzimy, że w konkretnych okolicznościach udziałowcy spółki kapitałowej, podejmujący wadliwą uchwałę jako jej zgromadzenie, nadużyli przysługującego im prawa głosu, ich działania można uznać za bezprawne, co otwiera możliwość przypisania zarówno im (art. 415 k.c.), jak też spółce (art. 416 k.c.) odpowiedzialności za szkody, jakie zostały w związku z tym wyrządzone.

Z uwagi na trudności występujące w kontekście ustalania winy *sensu stricto* w odniesieniu do członków organów osoby prawnej, konieczne może okazać się sięganie do konstrukcji tzw. winy bezimiennej. Powinno to jednak znajdować zastosowanie jedynie w ramach domniemań faktycznych co do winy organu, z nieograniczoną możliwością obalenia tego domniemania przez osobę prawną. Jeżeli zatem w świetle całokształtu ustalonych okoliczności faktycznych, w jakich swoje uprawnienia korporacyjne wykonywali wspólnicy (akcjonariusze) głosujący za wadliwą uchwałą, wynika jako logiczny i zgodny z doświadczeniem życiowym wniosek, że albo mieli oni świadomość możliwości wyrządzenia szkody w związku z podjęciem takiej uchwały, albo też nie uświadamiali sobie tego, nie zachowując jednak w tym zakresie należytej staranności, możliwe jest przyjęcie, że działali w sposób zawiniony, bez konieczności przeprowadzenia dowodów co do sfery motywacyjnej poszczególnych wspólników (akcjonariuszy). Pozwana spółka może jednak powoływać się na okoliczności przemawiające za brakiem winy wspólników (akcjonariuszy) oddających głos za wadliwą uchwałą.

W związku z podejmowaniem wadliwych uchwał spółek kapitałowych wyrządzona może zostać zarówno szkoda o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym. W tym ostatnim przypadku, ma to miejsce wówczas, gdy przedmiot wadliwej uchwały odnosi się, najczęściej w sposób pośredni, do dóbr osobistych określonych osób (np. dobrego imienia, reputacji). Dotyczy to przede wszystkim uchwał absolutoryjnych, czy też uchwał o odwołaniu z pełnionej funkcji Z punktu widzenia funkcjonowania spółek kapitałowych najbardziej doniosłe znaczenie ma jednak

kwestia majątkowych szkód związanych z podejmowaniem wadliwych uchwał, które mogą przybierać zarówno postać rzeczywistej straty (*damnum emergens*), jak również utraconych korzyści (*lucrum cessans*).

W zależności od przedmiotu wadliwej uchwały różnie przedstawiać się może krąg osób poszkodowanych. Niektóre wadliwe uchwały mogą wywoływać negatywne konsekwencje jedynie w majątku wspólników (akcjonariuszy). W innych przypadkach, uchwała może wyrządzać szkodę zarówno spółce, jak też jej udziałowcom. Przy czym, uszczerbek majątkowy wspólników (akcjonariuszy) może mieć w takim przypadku charakter samodzielny (tj. odrębny od szkody doznanej przez spółkę), bądź tez stanowić jedynie odbicie (refleks) szkody wyrządzonej spółce, co nie jest bez znaczenia dla istnienia obowiązku naprawienia szkody w tym zakresie. Ponadto, do podmiotów poszkodowanych podejmowaniem wadliwych uchwał przez spółki kapitałowe mogą należeć również jej wierzyciele, jak też członkowie powoływanych organów spółki.

Dla ustalenia rozmiaru podlegającej naprawieniu szkody związanej z podjęciem wadliwej uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej istotne znacznie ma fakt wstecznego skutku orzeczeń, o których mowa w art. 249 i 252 oraz 422 i 425 k.s.h. Jeżeli w związku z podjęciem i wykonaniem wadliwej uchwały, początkowo doszło do powstania uszczerbku w majątku określonej osoby, późniejsza eliminacja z obrotu tej uchwały prowadzić może do jego zniwelowania, przede wszystkim z uwagi na to, że odpada podstawa prawna dokonanych przesunięć majątkowych. Kwoty zwrócone tytułem nienależnego świadczenia pomniejszają więc wartość szkody wyrządzonej w związku z podjęciem wadliwej uchwały.

Ponadto, obowiązek naprawienia szkody nie zawsze obejmuje cały jej zakres. Zgodnie bowiem z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Z uwagi na to, że w k.s.h. przewidziane zostały szczególne tryby eliminacji z obrotu wadliwych uchwał, należy przyjąć, że nieskorzystanie z tej możliwości przez uprawnione do tego osoby stanowić może postać ich przyczynienia się do powstania lub zwiększenia szkody w rozumieniu art. 362 k.c.

Szkoda wyrządzona w związku z podjęciem wadliwej uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej, może być bezpośrednim następstwem samego podjęcia uchwały, bądź też może powstać dopiero na skutek jej wykonania. W tym drugim przypadku, bezpośrednim źródłem szkody nie jest podjęcie wadliwej uchwały, lecz jej respektowanie przez spółkę, ujawniające się w

wykonaniu uchwały przez zarząd. Poniesiony przez poszkodowanych uszczerbek majątkowy jest jednak normalnym (choć dalszym) następstwem podjęcia wadliwej uchwały i pozostaje w granicach obowiązku naprawienia szkody, przewidzianego w art. 361 § 1 k.s.h. Wystąpienie pośrednich ogniw w łańcuchu przyczynowym nie przekreśla bowiem istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zasadniczą przyczyną a skutkiem.

Zarówno więc w tym przypadku, gdy samo podjęcie i istnienie wadliwej uchwały w obrocie powoduje powstanie uszczerbku w dobrach prawnie chronionych, jak też wówczas, gdy następuje to dopiero w wyniku jej wykonania przez spółkę, powstała szkoda stanowić może normalne następstwo podjęcia wadliwej uchwały. Jednakże stwierdzenie istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem wyrządzającym szkodę a tą szkodą wymaga zawsze uwzględnienia okoliczności konkretnego przypadku.

Z uwagi na to, że przepisy k.s.h. przewidują szczególne tryby eliminowania wadliwych uchwał z obrotu, a orzeczeniom sądów uchylającym uchwały i stwierdzającym ich nieważność nadaje się w judykaturze charakter konstytutywny, istotna jest kwestia relacji pomiędzy stwierdzeniem nieważności i uchyleniem uchwały oraz możliwością dochodzenia odszkodowania z tytułu jej podjęcia.

W świetle przepisów k.s.h., konstytutywność wyroku stwierdzającego nieważność lub uchylającego uchwałę nie może być odnoszona do faktu sprzeczności uchwały z ustawą bądź też dobrymi obyczajami (zasadami współżycia społecznego). Przyjmowaną w judykaturze ich prawnokształtującą moc należy więc wiązać, nie tyle z istnieniem sprzeczności uchwały z ustawą lub zasadami współżycia społecznego, lecz wyłącznie ze skutkiem w postaci eliminacji z obrotu uchwały z konsekwencjami, o których mowa w art. 254 § 1 w zw. z § 4 i 427 § 1 w zw. z § 4 k.s.h. (tj. rozszerzona prawomocność materialna). Przy takim ujęciu, konstytutywność wyroku stwierdzającego nieważność lub uchylającego uchwałę oznacza, że dopóki wyrok ten nie zapadnie, nie jest możliwe kwestionowanie - w stosunkach między spółką oraz wszystkimi jej wspólnikami (akcjonariuszami) oraz między spółką a członkami jej organów - istnienia tej uchwały w obrocie (w szczególności jako podstawy dla spełnionych świadczeń). Nie oznacza to jednak, że nie można powoływać się na fakt jej sprzeczności z ustawą lub zasadami współżycia społecznego i z faktu tego wywodzić określone konsekwencje, m in. w ramach toczących się postępowań odszkodowawczych. Rozstrzygnięcia zapadłe w tych postępowaniach nie dotyczą bowiem samej uchwały i jej istnienia w obrocie. W ich efekcie nie dochodzi zatem do stwierdzenia nieważności bądź uchylenia uchwały, co może nastąpić wyłącznie w trybie wskazanym w k.s.h. Ustalenie sprzeczności uchwały z ustawą lub zasadami współżycia

społecznego następuje jedynie na potrzeby rozstrzygnięcia co do odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, a wyrok wydany w tym zakresie nie korzysta z rozszerzonej prawomocności materialnej.

Przepisy dotyczące eliminacji z obrotu wadliwych uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych nie modyfikują ogólnych reguł odpowiedzialności odszkodowawczej wynikających z przepisów k.c. Innymi słowy, stwierdzenie nieważności uchwały lub jej uchylenie nie jest dodatkową, szczególną przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej za jej podjęcie, stanowiące czyn bezprawny. Odrębnym zagadnieniem jest natomiast problem związania sądu orzekającego w przedmiocie odszkodowania z tytułu podjęcia wadliwej uchwały, zapadłym wcześniej wyrokiem stwierdzającym nieważność lub uchylającym uchwałę. Należy przyjąć, że sąd orzekający w przedmiocie odpowiedzialności odszkodowawczej w związku z podjęciem wadliwej uchwały co do zasady musi samodzielnie, na potrzeby swojego rozstrzygnięcia, ustalać wszystkie przesłanki tej odpowiedzialności, w tym bezprawność. Jeżeli jednak, równolegle toczy się postępowanie w przedmiocie stwierdzenia nieważności bądź uchylenia uchwały, z tytułu podjęcia której powód dochodzi odszkodowania, sąd może zawiesić postępowanie odszkodowawcze do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia postępowania dotyczącego stwierdzenia nieważności bądź uchylenia uchwały (art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c.). Jeżeli natomiast prawomocne orzeczenie w przedmiocie stwierdzenia nieważności lub uchylenia uchwały zapadło przed rozstrzygnięciem postępowania odszkodowawczego, sąd jest związany wynikającym z tych orzeczeń stanem prawnym (art. 365 k.p.c.). Z tym, że w zależności od tego, czy był to wyrok uwzgledniający czy oddalający powództwo inny będzie zakres podmiotowy tego związania. Wyrok oddalający powództwo wiązał będzie jedynie przy zastrzeżeniu tożsamości stron obydwu postępowań. Natomiast w przypadku wyroku stwierdzającego nieważność lub uchylającego uchwałę, niezależenie od konfiguracji podmiotowej, sąd rozstrzygający o odszkodowaniu nie może pomijać stanu prawnego wynikającego z tego orzeczenia.

**5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych**

W moich pozostałych publikacjach wyróżnić można następujące główne obszary badawcze:

1) struktura i funkcjonowanie spółek handlowych;

2) prawo umów;

3) pozostałe zagadnienia.

**Ad. 1.** W ramach pierwszej płaszczyzny badawczej, po uzyskaniu stopnia doktora nauk prawnych, zajmowałam się przede wszystkim zagadnieniami: wspólności udziałów w spółce z o.o., odpowiedzialności za zobowiązania spółki jawnej powstałe przed wpisem do rejestru, zakresu swobody wspólników w kształtowaniu reprezentacji spółki handlowej, granic podobieństwa umów w świetle art. 15 k.s.h., składania rezygnacji przez członków zarządu spółki z o.o., zakresu regulacji art. 14 § 3 k.s.h., zarzutu nieważności uchwały w świetle art. 252 § 4 i 425 § 4 k.s.h., skutków zaskarżania uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych w przedmiocie podziału zysku oraz charakteru wyroku stwierdzającego nieważność uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych, a także działaniu w interesie spółki w kontekście podmiotów należących do grupy kontrolowanej przez Skarb Państwa.

Monografia pt. *„Wspólność udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością"*, Warszawa 2011, ss. 240) jest oparta na rozprawie doktorskiej, wymienionej we wstępnej części niniejszego referatu w pkt. 2. Stanowi ona zmodyfikowaną postać tej rozprawy i obejmuje problematykę powstania oraz ustania wspólności praw udziałowych w spółce z o.o. oraz zasad wykonywania uprawnień udziałowych przez współuprawnionych. Praca ta była pierwszym opracowaniem monograficznym z zakresu tej problematyki w polskiej literaturze prawniczej.

Podstawowym założeniem tej monografii jest przyjęcie, że w ramach stosunku członkostwa nawiązywanego pomiędzy spółką a każdym ze wspólników należy wyróżnić prawo udziałowe, stanowiące w istocie prawo podmiotowe wspólnika o charakterze majątkowym i zbywalnym oraz jednolite i niepodzielne prawo członkostwa, będące wyrazem dobrowolnej przynależności podmiotu – któremu przysługują prawa udziałowe - do struktury korporacyjnej, które ma charakter osobisty i jest niezbywalne. Prawo członkostwa, powstające w następstwie nawiązania przez konkretną osobę więzi korporacyjnej ze spółką, warunkuje możliwość realizacji w ramach tej struktury wszelkich uprawnień związanych z uczestnictwem w niej. Ma więc swoisty charakter dopełniający wobec prawa udziałowego, które w spółce może być w pełni realizowane tylko przez podmiot, któremu przysługuje jednocześnie prawo członkostwa. Prawo udziałowe powstaje z chwilą objęcia każdego pojedynczego udziału i trwa dopóki udział ten nie zostanie umorzony, przy czym nie ma tu znaczenia ilu i jakim podmiotom udział w tym czasie przysługiwał. Prawo członkostwa jako bardziej „klasyczna" postać prawa podmiotowego (a więc ujmowana w ścisłej relacji do podmiotu, któremu przysługuje), powstaje zaś nie z chwilą objęcia poszczególnych udziałów, ale jako skutek nawiązania w ten sposób stosunku członkostwa pomiędzy spółką a określonym wspólnikiem. Prawo to nie jest zbywalne, a do jego nabycia dochodzi zawsze w sposób pierwotny, przez podmiot nawiązujący ze spółką stosunek prawny

członkostwa. Doprowadziło to do wniosku, że stosunek członkostwa w przypadku nabycia lub objęcia udziałów do majątku wspólnego nie obejmuje tego współuprawnionego, który nie wyraża swojej woli uczestnictwa w spółce (tj. nie nawiązuje z nią stosunku członkostwa) i związania się regułami dotyczącymi jej funkcjonowania, określonymi w umowie. W przypadku współuprawnienia w ramach praw udziałowych może więc mieć miejsce sytuacja, gdy prawa te przysługują wprawdzie więcej niż jednemu podmiotowi, ale sam stosunek członkostwa nawiązany został wyłącznie przez jedną osobę, której w sposób wyłączny przysługuje podmiotowe prawo członkostwa (status wspólnika w spółce), jak również sytuacja, gdy stosunek członkostwa zostaje nawiązany wspólnie przez kilka osób, którym w sposób niepodzielny przysługuje status wspólnika w spółce. Przyjęłam, że wspólność udziałów w spółce z o.o., w pełnym tego słowa znaczeniu, występuje jedynie w tym drugim przypadku, a w konsekwencji tylko w takiej sytuacji zastosowanie znajduje przepis art. 184 k.s.h., który dotyczy realizacji w spółce uprawnień udziałowych przez współuprawnionych. Możliwość wykonywania w spółce uprawnień z objętych lub nabytych udziałów (w tym z udziałów stanowiących współwłasność) zawiera się bowiem w podmiotowym prawie członkostwa.

Monografia ta składa się z trzech rozdziałów, wstępu i zakończenia. W rozdziale I dokonałam analizy pojęcia i istoty udziału w spółce z o.o. jako przedmiotu współwłasności. W rozdziale II omówiłam w odrębnych paragrafach rodzaje wspólności udziałów, tj. wspólność w częściach ułamkowych oraz wspólność łączną. W ramach analizy każdej z nich, rozważone zostały takie kwestie jak: powstanie, istota i charakter prawny oraz ustanie wspólności udziałów w spółce z o.o. Rozdział III poświęcony jest zagadnieniom wykonywania uprawnień z udziałów wspólnych. Odrębnie omówiona została realizacja uprawnień udziałowych w spółce (w tym zakres zastosowania art. 184 k.s.h., ustanowienie oraz status prawny wspólnego przedstawiciela współuprawnionych z udziałów) oraz poza strukturą spółki, a także odpowiedzialność współuprawnionych za świadczenia związane z udziałem.

Poza w.w. monografią zagadnieniom związanym ze strukturą i funkcjonowaniem spółek handlowych poświęciłam stosunkowo najwięcej uwagi, co znalazło odzwierciedlenie w komentarzu orzeczniczym do kodeksu spółek handlowych oraz czternastu artykułach i glosach, które obejmują swoim zakresem dosyć szerokie spektrum szczegółowych kwestii wyłaniających się na gruncie regulacji Kodeksu spółek handlowych. W glosie do wyroku SN w z dnia 5 lipca 2007 r. (II CSK 163/07, OSNC 2008/9/104), opublikowanej w elektronicznym systemie informacji prawnej LEX/el 2010, odniosłam się do przyjętego w judykaturze stanowiska, zgodnie z którym przepisy k.s.h. dotyczące stwierdzania nieważności uchwał stosuje się także do uchwał

podjętych z naruszeniem ustawowych wymagań proceduralnych, jednakże tylko o tyle, o ile naruszenie to mogło mieć istotny wpływ na treść uchwał. Akceptując słuszność tej tezy z funkcjonalnego punktu widzenia, poddałam jednak w wątpliwość jej zasadność na gruncie obowiązujących przepisów. Zakwestionowałam również dokonywane w judykaturze rozróżnienie przepisów normujących sposób podejmowania uchwał na takie, które zawsze, tj. w okolicznościach każdego konkretnego przypadku, są doniosłe z punktu widzenia treści uchwały oraz pozostałe, które w zależności od okoliczności faktycznych mogą być za takie uznane. Zaproponowałam interpretację pojęcia sprzeczności uchwały z ustawą (art. 425 k.s.h.) w kontekście przepisu, określającego podmioty uprawnione do wytoczenia powództwa o stwierdzenie tego faktu (art. 422 k.s.h.). Ustawodawca wskazał bowiem w art. 422 k.s.h. na takie naruszenia przepisów, dotyczących procedury podejmowania uchwał, które są jedynie podstawą do wykazania legitymacji formalnej do wytoczenia powództwa o uchylenie uchwały lub stwierdzenie jej nieważności, o ile istnieją ku temu określone przesłanki. Nie powinny więc *per se* być traktowane jako przyczyna nieważności uchwały.

W glosie do postanowienia SN z dnia 3 grudnia 2009 r. (II CSK 273/09, LEX nr 551106), opublikowanej w Gdańskich Studiach Prawniczych 2010, nr 3/4, s. 81-92 zaaprobowałam - wskazując dodatkowe argumenty - tezę SN, zgodnie z którą tak jak akcje, również udziały nabyte przez jednego małżonka ze środków pochodzących z majątku wspólnego wchodzą w skład tego majątku, a wspólnikiem staje się tylko małżonek będący stroną czynności prowadzącej do nabycia udziałów.

W artykule pt. *Zakres swobody wspólników w kształtowaniu sposobu reprezentacji spółki handlowej*, opublikowanym w PPH 2011, nr 5, s. 55-58, przedstawiłam swoje stanowisko dotyczące możliwości różnicowania sposobu reprezentacji spółek handlowych (jednoosobowa lub łączna) w zależności od rodzaju lub wartości czynności prawnych dokonywanych przez spółkę. Opowiedziałam się przeciwko takiej interpretacji przepisów k.s.h., dotyczących zasad reprezentacji spółek osobowych i kapitałowych, która dopuszcza skuteczne wobec osób trzecich odnoszenie reprezentacji jednoosobowej lub łącznej jedynie do pewnego rodzaju czynności prawnych, a nie do generalnej kompetencji w zakresie reprezentacji.

Kontrowersje wyłaniające się na gruncie przepisu art. $25^1$ § 2 k.s.h. stały się przedmiotem mojego artykułu pt. *Wątpliwości związane z regulacją kodeksu spółek handlowych dotyczącą odpowiedzialności za zobowiązania spółki jawnej powstałe przez wpisem do rejestru* (opublikowanego w pracy zbiorowej zatytułowanej: *Prawo handlowe po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej*, pod. red. W. J. Katnera i U. Promińskiej, Warszawa 2010, s. 75-83). Analiza

treści w.w. unormowania doprowadziła mnie do wniosku, że obowiązujący stan prawny utrudnia przyjęcie spójnej i pozbawionej wątpliwości konstrukcji w odniesieniu do odpowiedzialności za zobowiązania powstałe przed wpisem spółki osobowej do rejestru. W związku z tym sformułowałam propozycje możliwych rozwiązań i postulatów *de lege ferenda* w tym zakresie.

W glosie do uchwały SN z dnia 22 października 2010 r. (III CZP 69/10, OSNC 2011/5/54), opublikowanej w Glosie 2012, nr 1, s. 43-48, wraz z jej współautorem dr Adrianem Niewęgłowskim, poddaliśmy w wątpliwość tezę, zgodnie z którą, umowa sprzedaży prawa użytkowania wieczystego gruntu i własności wzniesionych na nim budynków zawarta między spółką kapitałową i jej prokurentem jako kupującym, w której znacznie zaniżono cenę sprzedaży, jest „inną podobną umową" w rozumieniu art. 15 § 1 k.s.h. Wskazaliśmy, że z punktu widzenia reguł kwalifikacji umów, nie wydaje się właściwe posługiwanie się pojęciem „sprzedaż ze znacznym zaniżeniem ceny", tak jakby chodziło o cechę umowy, decydującą o jej podobieństwie do umów wskazanych w art. 15 k.s.h.

Glosa mojego autorstwa do wyroku SN z dnia 4 grudnia 2009 r. (III CSK 85/09, OSNC 2010/7-8/113), opublikowana w Glosie 2011, nr 3, s. 54-65, poświęcona jest zagadnieniu wpływu śmierci akcjonariusza ujawnionego w księdze akcyjnej na zasady zwoływania walnego zgromadzenia akcjonariuszy. Ustosunkowałam się w niej krytycznie do tezy Sądu Najwyższego, zgodnie z którą wpis do księgi akcyjnej ma znaczenie jedynie legitymacyjno-dowodowe, wskazując argumenty, które w mojej ocenie podważają stanowisko SN. Ponadto przyjęłam, że w świetle przepisów k.s.h. sam fakt śmierci dotychczasowego akcjonariusza, podobnie jak sam fakt zbycia akcji w drodze czynności *inter vivos*, nie wywiera bezpośredniego wpływu na stosunki korporacyjne w spółce. Konieczny jest do tego dodatkowy element w postaci wystąpienia do spółki przez nabywców akcji z żądaniem wpisania ich do księgi akcyjnej. Z uwagi na to, że wpis może być dokonany przez spółkę jedynie na wniosek osoby uprawnionej, wnioskodawca musi wykazać spółce swoją legitymację. W przypadku spadkobierców dotychczasowego akcjonariusza, zgodnie z art. 1027 k.c., możliwe jest to zaś wyłącznie za pomocą postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku albo notarialnego poświadczenia dziedziczenia.

W artykule pt. *Składanie rezygnacji przez członków zarządu spółki z o.o.*, (opublikowanym w PPH 2012, nr 7, s. 18-25) zajęłam własne stanowisko w - budzącej duże kontrowersje w judykaturze i doktrynie - kwestii podmiotów uprawnionych do biernej reprezentacji spółki z o.o. w zakresie składania oświadczeń o rezygnacji członków zarządu. Przyjęłam, że zastosowanie znaleźć powinna w tym kontekście reguła ogólna wynikająca z art.

205 § 2 k.s.h., uzasadniając to charakterem prawnym i istotą rezygnacji jako jednostronnego oświadczenia woli nie wymagającego przyjęcia.

W artykule pt. *Zakaz rozszerzającej wykładni wyjątków na przykładzie regulacji art. 14 § 3 k.s.h.* (opublikowanym w pracy zbiorowej: *Profesor Stefan Buczkowski*, Libri Iuristarum Lublinensium, Tom 2, Lublin 2012, s. 122-134) omówiłam zagadnienie wzajemnej relacji między regułą interpretacyjną *exceptiones non sunt excendendae* a instytucją obejścia prawa. Przy czym tłem dla tych rozważań uczyniłam obowiązujący wówczas przepis art. 14 § 3 k.s.h. Przyjęłam, że dokonując właściwej delimitacji w.w. zagadnień należy mieć na uwadze to, że reguły wykładni służą odkodowywaniu norm prawnych *in abstracto*, podczas gdy sankcja przewidziana w art. 58 § 1 k.c. stosowana jest *in concreto*. Nie można zatem dokonywać kwalifikacji danej czynności, jako stanowiącej obejście prawa, jedynie w oparciu o jej treść i skutek, jaki obiektywnie wywołuje, z całkowitym wyeliminowaniem kategorii celu tej czynności, objętego zamiarem dokonujących jej stron. Zbyt szerokie ujęcie czynności prawnej mającej na celu obejście ustawy może bowiem prowadzić do rozszerzającej wykładni przepisów wyjątkowych.

Rozważania zawarte w artykule pt. *Zarzut nieważności uchwały w świetle art. 252 § 4 i 425 § 4 k.s.h.* (opublikowanym w pracy zbiorowej zatytułowanej *Kodeks spółek handlowych po 10 latach*, Wrocław 2013, s. 196 - 202), dotyczą zakresu pojęcia „zarzut nieważności uchwały", o którym mowa w art. 252 § 4 i 425 § 4 k.s.h. Przyjęłam, że wykładnia norm wynikających z tych regulacji powinna być dokonywana w kontekście założenia, że stanowią one swoisty kompromis pomiędzy dążeniem do stabilizacji stosunków korporacyjnych (w celu wzmocnienia bezpieczeństwa obrotu), a konsekwencjami bezwzględnej nieważności czynności prawnej w jej „klasycznym" ujęciu. Uznałam, że nie wydaje się uzasadnione zawężanie pojęcia „zarzut", o którym mowa w tych przepisach, jedynie do środka obrony pozwanego. Jako bardziej właściwe oceniłam ujmowanie zarzutu nieważności uchwały, jako instrumentu służącego dochodzeniu przysługujących danemu podmiotowi praw, tj. jako podstawy podnoszonych w stosownym postępowaniu twierdzeń i żądań. Podniesienie zarzutu nieważności uchwały (niezależnie od tego, czy przez powoda czy przez pozwanego) nie prowadzi bowiem do wydania wyroku dotyczącego samej uchwały, gdyż sąd rozpatrujący sprawę bada kwestię jej nieważności jedynie na potrzeby toczącego się postępowania (jako zagadnienie wstępne), mającego za przedmiot inne żądanie niż stwierdzenie jej nieważności. Z tego względu uznałam również, że zarzut nieważności uchwały może być podnoszony przez każdą osobę (a nie tylko przez podmioty legitymowane do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej) i

w każdym czasie, w tym przed upływem terminów zawitych do zaskarżenia uchwały w przewidzianym w art. 252 i 425 k.s.h. trybie.

W artykule pt. *Wybrane problemy związane ze skutkami zaskarżania uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych w przedmiocie podziału zysku* (opublikowanym w PPH 2013, nr 11, s. 11-16), wraz z prof. dr hab. Andrzejem Kidybą, poruszyliśmy kwestię konsekwencji, jakie z faktu kwestionowania prawidłowości podjęcia uchwał w przedmiocie podziału zysku spółki wynikają, zarówno dla wspólników, jak i dla samej spółki oraz członków jej organów odpowiedzialnych za wykonanie zaskarżonej uchwały. Przyjęliśmy że samo zaskarżenie uchwały o podziale i wypłacie zysku nie jest jednoznaczne z zawieszeniem jej skutków, w związku z czym zarząd spółki musi podjąć decyzję co do tego, czy wykonać tę uchwałę mimo wątpliwości co do jej zgodności z ustawą. Wstrzymanie wykonania uchwały o podziale i wypłacie zysku na rzecz wspólników, do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy toczącej się na skutek powództwa o stwierdzenie jej nieważności, wiąże się z ryzykiem konieczności wypłaty dywidendy wraz z odsetkami za opóźnienie, gdyby sąd nie podzielił stanowiska zarządu w kwestii sprzeczności uchwały z ustawą i oddalił powództwo. Z drugiej zaś strony, wypłacając dywidendę, zarząd naraża się na odpowiedzialność przewidzianą w art. 198 i 350 k.s.h., w sytuacji, gdy ostatecznie stwierdzona zostanie nieważność uchwały o podziale i wypłacie zysku. Jako propozycję rozwiązania tego dylematu, wraz z prof. dr hab. Andrzejem Kidybą, wskazaliśmy niezwłoczne wystąpienie przez wytaczającego powództwo o stwierdzenie nieważności uchwały z wnioskiem o jego zabezpieczenie poprzez wydanie – w trybie przewidzianym w art. 730 i n. k.p.c. – postanowienia sądu nakładającego na spółkę zakaz wykonania zaskarżonej uchwały do czasu prawomocnego zakończenia postępowania sądowego. Przyjęliśmy jednocześnie, że jeżeli sąd udzieli wnioskowanego zabezpieczenia, roszczenia wspólników o wypłatę należnej im – na podstawie zaskarżonej uchwały – dywidendy, nie staną się wymagalne do czasu uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie stwierdzenia jej nieważności (nawet jeśli minie termin wypłaty dywidendy wskazany w zaskarżonej uchwale), co oznacza, że nie będzie podstawy do żądania odsetek od dywidendy za okres, w którym obowiązywało zabezpieczenie, gdyby ostatecznie sąd oddalił powództwo.

Kontynuacją i pogłębieniem problematyki poruszonej w w.w. artykule były rozważania zawarte w artykule mojego autorstwa pt. *Dochodzenie roszczeń powstających w związku z wyeliminowaniem z obrotu wadliwych uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych*, (opublikowanym w PPH 2014, nr 3, s. 10-17). W artykule tym odniosłam się do konsekwencji, jakie w kontekście dochodzenia roszczeń aktualizujących się w związku z uchyleniem lub stwierdzeniem

nieważności uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej, wywołuje zajęte przez SN w uchwale 7 sędziów SN z 18 września 2013 r. (III CZP 13/13, OSNC 2014/3/23) stanowisko co do charakteru prawnego orzeczeń eliminujących z obrotu wadliwe uchwały zgromadzeń spółek kapitałowych. Przyjęłam, że system zaskarżania uchwał, w którym dopiero uprawomocnienie się orzeczenia konstytutywnego stanowi moment, w którym następuje wsteczne wyeliminowanie uchwały z obrotu (ze skutkiem zarówno wobec spółki, jak też jej wszystkich wspólników oraz członków organów), rodzi określone konsekwencje w zakresie dochodzenia powstających w związku z tym roszczeń (np. kondycyjnych). Uznałam, że roszczenia te, jako dotyczące czynności, co do których reguły konsekwencyjne wyłączone zostają konstytutywnym orzeczeniem sądu ze skutkiem *ex tunc*, mogą być przedmiotem odrębnego procesu wszczętego już po uruchomieniu sankcji, co ma kluczowe znaczenie dla określenia chwili ich wymagalności. Ponadto, wpływa również na kwalifikację wypłat dokonanych na podstawie wadliwej uchwały z punktu widzenia wymienionych w art. 410 § 2 k.c. postaci kondycji (łac. *condictiones*), tj. przypadków, rodzących roszczenie o zwrot świadczenia nienależnego. Jak przyjęłam w w.w. artykule, z uwagi na konstytutywny charakter orzeczenia eliminującego wadliwą uchwałę zgromadzenia spółki kapitałowej, na podstawie której spełnione zostały określone świadczenia, omawiany przypadek należy kwalifikować jako *conditio causa finita.*

We współautorskiej glosie do uchwały 7 sędziów SN z 18 września 2013 r. (III CZP. 13/13, OSNC 2014/3/23), opublikowanej w Monitorze Prawa Handlowego 2014, nr 1 (s. 38-43), wraz z prof. dr. hab. Andrzejem Kidybą podnieśliśmy wątpliwości, jakie budzi stanowisko SN, zgodnie z którym wyrok stwierdzający nieważność sprzecznej z ustawą uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej ma charakter konstytutywny. Wskazaliśmy na możliwe, niepożądane z punktu widzenia pewności i bezpieczeństwa obrotu, konsekwencje takiego rozstrzygnięcia.

Artykuł zatytułowany *Działanie w interesie spółki w kontekście podmiotów należących do grupy kontrolowanej przez Skarb Państwa* (opublikowany w pracy zbiorowej pt. *Skarb Państwa a działalność gospodarcza*, pod red. A, Kidyby, Warszawa 2014, s. 45-56) poświęciłam wywołującemu kontrowersje zagadnieniu relacji między nakazem działania członków organów spółki kapitałowej w jej interesie a faktem pozostawania spółki w strukturze holdingowej. Przy czym, rozważania w tym zakresie zawężyłam do problematyki struktur holdingowych kontrolowanych przez specyficzny podmiot stosunków cywilnoprawnych, jakim jest Skarb Państwa. Przyjęłam, że dla właściwego uchwycenia interesu spółki pośrednio lub bezpośrednio zależnej od Skarbu Państwa konieczne jest uwzględnienie prawno-gospodarczego otoczenia, w

jakim ona funkcjonuje, w tym faktu przynależności tej spółki do grupy, w ramach której realizowana jest spójna i długoterminowa strategia gospodarcza.

W opracowaniu zatytułowanym *Kodeks spółek handlowych. Wybór orzecznictwa* (Warszawa 2015, ss. 1200), dokonałam przeglądu niezwykle bogatego dorobku judykatury na gruncie regulacji Kodeksu spółek handlowych. Opracowanie to zawiera obszerne zestawienie wypowiedzi Sądu Najwyższego, sądów powszechnych oraz sądów administracyjnych w kwestiach istotnych dla wykładni przepisów prawa spółek handlowych. W ramach tej publikacji dokonałam wyboru tez w.w. orzeczeń, osadzonych w szerszym kontekście ich uzasadnienia prawnego, ukazując dominującą linię orzeczniczą w zakresie danego zagadnienia, a jednocześnie dając możliwość zapoznania się z argumentacją zawartą w judykatach odbiegających od przeważającego sposobu wykładni. W odautorskich komentarzach, umieszczonych pod orzeczeniami przytoczonymi do poszczególnych przepisów, dokonałam systematyzacji stanowisk judykatury, w wielu przypadkach dodatkowo wzmacniając uzasadnienie aprobowanego przeze mnie stanowiska, jak również wskazując na wątpliwości związane z tym, które w mojej ocenie budzi wątpliwości.

Moje badania i wypowiedzi z zakresu omawianego w niniejszym punkcie obszaru badawczego dotyczyły również propozycji unormowań z zakresu tzw. części ogólnej prawa handlowego w projekcie nowego kodeksu cywilnego, dotyczących uchwał kolegialnych organów osób prawnych (*Regulacja uchwał w Projekcie Księgi pierwszej nowego Kodeksu cywilnego w kontekście uchwał organów spółek kapitałowych* (w:) Instytucje prawa handlowego w nowym kodeksie cywilnym, pod. red. T. Mróz, M. Stec, Warszawa 2012, s. 609 - 623).

We współautorskim artykule pt. *Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie poprawy równowagi płci wśród dyrektorów niewykonawczych spółek, których akcje są notowane na giełdzie i odnośnych środków- analiza projektu* (opublikowanym w PPH 2013, nr 3, s. 4- 10), wraz z prof. dr hab. Andrzejem Kidybą dokonaliśmy krytycznej analizy zaproponowanego przez ustawodawcę UE kształtu regulacji dotyczącej tzw. parytetów w organach nadzorczych spółek publicznych.

**Ad. 2** W ramach drugiej płaszczyzny moich zainteresowań badawczych, zajmowałam się przede wszystkim: umowami handlowymi, w tym uregulowanymi w kodeksie cywilnym (umową dostawy) oraz pozakodeksowymi (umową barterową, umową franchisingu, umową kredytu bankowego oraz kredytu konsumenckiego, umową o oddanie przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania w celu prywatyzacji, umową sprzedaży przedsiębiorstwa w celu prywatyzacji,

kontraktem menadżerskim, umową o pozycjonowanie strony internetowej oraz umową o świadczenie usług turystycznych), a także skutkami odstąpienia od umowy w Kodeksie cywilnym oraz w świetle zasad Europejskiego Prawa Kontraktów (PECL).

Problematyce w.w. umów handlowych poświęciłam dziewięć rozdziałów (w tym jeden we współautorstwie z dr hab. Katarzyną Kopaczyńską – Pieczniak) w monografii zatytułowanej *Pozakodeksowe umowy handlowe*, pod red. A. Kidyby, (Warszawa 2013, s. 31-55, 81-131, 484-496, 557-581, 798-814, 891-924, 1083-1138 i 1212-1240) oraz jeden rozdział w monografii pt. *Kodeksowe umowy handlowe*, pod red. A. Kidyby (Warszawa 2014, s. 55-117). Ich uzupełnieniem są mające także znaczenie praktyczne, opracowania wzorów umów: barterowej, dostawy, franchisingu, kredytu bankowego, kredytu konsumenckiego, umowy o oddanie przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania w celu prywatyzacji, umowy sprzedaży przedsiębiorstwa w celu prywatyzacji, kontraktu menadżerskiego, umowy o pozycjonowanie strony internetowej oraz o świadczenie usług turystycznych, z komentarzem oraz orzecznictwem, w publikacji zbiorowej pt. *Umowy w obrocie gospodarczym. Wzory komentarze. Orzecznictwo*, pod red. A. Kidyby (Warszawa 2015, s. 48-63, 263-280, 290-318; 490-502, 525-548, 696-704, 740-758, 823-842, 926-945).

We współautorskim artykule pt. *Skutki odstąpienia od umowy w Kodeksie cywilnym oraz w świetle zasad Europejskiego Prawa Kontraktów (PECL)*, opublikowanym w pracy zbiorowej zatytułowanej *Wpływ europeizacji prawa na instytucje prawa handlowego,* pod red. J. Kruczalak - Jankowskiej (Warszawa 2013, s. 296-310), wraz z dr Agnieszką Goldiszewicz, omówiłyśmy regulacje prawne dotyczące odstąpienia od umowy zawarte w Kodeksie cywilnym oraz w zasadach Europejskiego Prawa Kontraktów (PECL), koncentrując się na problematyce konsekwencji prawnych związanych z rozwiązaniem umowy w tym trybie. Odniosłyśmy się m. in. do kontrowersyjnego zagadnienia dopuszczalności kumulowania odstąpienia od umowy z żądaniem zapłaty przewidzianych w niej kar umownych oraz skutków odstąpienia od umowy w sferze prawnorzeczowej. W ramach drugiego z tych zagadnień zakwestionowałyśmy dominujące w orzecznictwie stanowisko, zakładające zróżnicowanie prawnorzeczowych konsekwencji odstąpienia w zależności od tego, czy przedmiotem umowy była rzecz ruchoma czy też nieruchomość.

**Ad. 3.** Przedmiotem moich zainteresowań naukowych były również zróżnicowane tematycznie zagadnienia wykraczające poza problematykę funkcjonowania spółek handlowych oraz prawa umów.

W artykule zatytułowanym *Skutki braku kontrasygnaty skarbnika gminy na tle sankcji wadliwych czynności prawnych* (opublikowanym w PPH 2013, nr 9, s. 47-52) poruszyłam kwestię specyficznego charakteru sankcji z tytułu naruszenia wynikającego z art. 46 ust. 3 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 1990, nr 16, poz. 95 z późn. zm. – dalej jako u.s.g.) obowiązku kontrasygnaty skarbnika gminy w stosunku do czynności gminy, które mogą powodować powstanie zobowiązań pieniężnych. Przyjęłam, że mamy w tym przypadku do czynienia z instytucją prawną określaną w doktrynie jako warunek prawny (*conditio iuris*), przy czym w omawianym zakresie zastrzeżony jedynie dla skuteczności, a nie ważności czynności prawnej. Po dokonaniu analizy regulacji art. 46 u.s.g. pod kątem znanych prawu cywilnemu postaci bezskuteczności czynności prawnych, doszłam do wniosku, że w przepisie tym chodzi o swoistą sankcję bezskuteczności, jedynie zbliżoną do bezskuteczności zawieszonej. Podobnie jak w przypadku braku zgody osoby trzeciej (art. 63 k.c.), brak kontrasygnaty skarbnika gminy nie wyłącza stanu związania stron złożonymi oświadczeniami woli. Inaczej jednak niż w konstrukcji bezskuteczności zawieszonej, odmowa udzielenia kontrasygnaty przez skarbnika, nie powoduje bezwzględnej nieważności czynności prawnej, gdyż zastosowanie znajduje w takiej sytuacji art. 46 ust. 4 u.s.g., przewidujący dokonanie kontrasygnaty (przez skarbnika, który wcześniej jej odmówił) na pisemne polecenie zwierzchnika.

Dwa rozdziały w opracowaniu zbiorowym (i jego kolejnych wydaniach) pt. *Meritum. Prawo spółek*, pod red. A. Kidyby (Warszawa 2007, s. 167-214, Warszawa 2013, s. 229-279, Warszawa 2014, s. 231 - 281) poświęciłam zagadnieniom z zakresu zasad występowania przedsiębiorców w obrocie, tj. prokurze i krajowemu rejestrowi sądowemu. Omówiłam tam regulacje art. $109^1$ i n. k.c. oraz ustawę z 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz. U. z 1997 r., nr 121, poz. 769) wraz z aktami wykonawczymi do tej ustawy.

Ponadto, we współautorskim artykule (napisanym wraz z dr Joanną Sitko) pt. *Stalking na tle prawa karnego i cywilnego*, opublikowanym w pracy zbiorowej zatytułowanej: *Dobra osobiste XXI wieku,* pod. red. J. Balcarczyk (Warszawa 2012, s. 521 – 539), zajęłam się zagadnieniem cywilnoprawnej ochrony naruszenia dóbr osobistych, będącego skutkiem zachowań noszących znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 190a kodeksu karnego (określanego z ang. jako *stalking*). Uznałam, że brak w przepisach prawa cywilnego zarówno samej definicji stalkingu, jak też unormowań bezpośrednio dotyczących cywilnoprawnej ochrony ofiar *stalkerów*, nie oznacza, że mamy do czynienia ze zjawiskiem transparentnym z perspektywy cywilistycznej regulacji. Zastosowanie mogą bowiem znaleźć w tym zakresie przepisy przewidujące naruszenie dóbr

osobistych (art. 23 k.c.) oraz odpowiedzialność odszkodowawczą za delikt (art. 415 i n. k.c.), co poddane zostało szerszej analizie w w.w. artykule.

Wykaz opublikowanych prac naukowych lub twórczych prac zawodowych oraz informacja o osiągnięciach dydaktycznych, sprawowanej opiece naukowej nad studentami, współpracy naukowej i działalności popularyzującej naukę zawarte są w **załącznikach nr 4 i 5.**

Lublin, dn. 21 kwietnia 2016 r. .....